Ner 151. ROK 1836. WTOREK 5 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Izajasza Proroka.

Imiona sławiańskie:
Jutro Iźasław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 4"' 701	† 120, 4	4, 64	Pn. Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
4 12	4, 880	† 14, 1	3, 74	Pł. Zachodni mocny	„	
3	4, 887	† 14, 2	3, 57	Zachodni mocny	„	
9	5, 508	† 11. 0	4. 02	„ „	„	Deszcz

Część Urzędowa.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszém, iż w skutek uchwały rady familijnej dnia 2 maja roku 1836 w opiece małoletnich po Tekli Krokiewiczowéj zapadłéj, a przez Trybunał dnia siódmego czerwca teraźniejszego roku zatwierdzonej, dnia 5go b. m. i r. o godzinie 9téj rano na Wale przy Krakowie odbędzie się licytacya bydła rogatego; — zaś w temże samym dniu o godzinie 10téj rano na Końskim Targowisku sprzedane będą koń i wóz.

Kraków d. 1. lipca 1836 r.
(1r.) *Sebastyan Korytowski.*

Wskutek uchwały rady familii przez Trybunał I Instancyi M. Krakowa dto 21 czerwca r. b. N. 2192 zatwierdzony ruchomości po niegdy Ignacym Szpor pisarzu publicznym pozostałe, przez publiczną licytacyą w dniu 13 lipca r. b. w domu pod N. 446 przy ulicy Sławkowskiéj, za gotową zapłatę sprzedawane będą.

Kraków 1 lipca 1836 r.
(1r.) W. *Olearski*, Not. Pub.

Na mocy reskryptu Tryb. I. Instancyi d. 23. czerwca r. b. Nro. 2290 w kamienicy pod L. 16 na Stradomiu w dniu 11 lipca 1836 roku o godzinie 9 rano sprzedaż sukien, pościeli, stolarszczyzny, zegarków po Ludwiku Ladomus pozostałych, przez publiczną licytacyą odbywać się za gotowe pieniądze będzie, na którą życzących zaprasza.

Kraków dnia 2 lipca 1836 r.
Ignacy *Ostaszewski*, Pis. Akt.

Prawnie zajęty garniec miedziany ważący funtów 500, będzie dnia 8 lipca r. b. o godzinie 10 zrana w sukiennicach Miasta Krakowa za gotową zapłatę przez publiczną licytacyą sprzedany.

Kraków dnia 30 czerwca 1836 r.
Wojciech *Dziarkowski*, Kom. Sąd.

— *Królestwo Polskie.* —

PRAWO MAŁŻEŃSKIE.

(Ciąg dalszy).

Oddział piąty. — *O terminach do wstąpienia w nowe związki małżeńskie.* — Art. 168. Zabrania się niewiastom, które zostawały w poprzedniem małżeństwie, wstępować w nowe związki małżeńskie przed upłynieniem dziesięciu miesięcy, od dnia ustania, lub rozwią-

zania poprzednich. Art. 169. Osoby przestępujące powyższy zakaz, tudzież ich rodzice i opiekónowie na przestąpienie onego zezwalający, podpadną karze pieniężnéj; téj karze ulegnie równie pastor, obrząd religijny ślubu dopełniający, a nadto karze dyscyplinarnéj. Art. 170. Ilekroć rozwód wyrzeczonym zostanie z powodu: *a*) rozwiązłego życia (7); *b*) postępowania gwałtownego (8); *c*) udowodnionego złego zamiaru (9); i *d*) przestępstwa (10); strona winna, nie będzie mocną zawierać nowych związków małżeńskich za życia swego małżonka przed upłynieniem lat trzech od dnia wyrzeczenia rozwodo. Art. 171. Jeżeli rozwód wyrzeczonym zostanie z powodu cudzołóztwa (1), lub złośliwego opuszczenia (2), strona winna niebędzie mocną zawierać nowych związków małżeńskich za życia drugiego małżonka, aż po upływie lat sześciu, od dnia wyrzeczenia rozwodu. Art. 172. Małżeństwo, zawarte z obrazą zakazów w art. 170 i 171 objętych; będzie nieważnem i zaskarżoném być powinno z urzędu przez prokuratora królewskiego.

Oddział szósty. — *O władzach do których należy zastósowanie powyższych przepisów.* Art. 173. Sprawy o nieważność małżeństwa zawartego pomiędzy osobami wyznań ewangielickich, tudzież o rozwiązanie onego rozpoznawane będą wyłącznie przez konsystorz ewangielicki jeneralny w pierwszej i ostatniej instancyi. Art. 174. Proces odbywać się będzie wedle form i przepisów, jakie dotąd zachowywane były przez sądy cywilne w sprawach małżeńskich. Ustanie wszakże przypozywanie obrońcy związku małżeńskiego. Art. 175. Unieważnienia małżeństwa, zawartego pomimo przeszkód opisanych w oddziale II niniejszego rozdziału żądać mogą obiedwie strony. Jeżeli zaś tego nie żądają, prokurator królewski winien z urzędu domagać się wyrzeczenia nieważności. Art. 176. W tym ostatnim przypadku, niewinna strona może połączyć swą skargę ze skargą prokuratora. Art. 177. Skarga o unieważnienie małżeństwa zawartego bez dyspensy konsystorza jeneralnego ewangielickiego, między osobą przysposabiajającą i osobą przysposobioną z rodzoną synowicą, lub wdową po rodzonym stryju, lub wuju, może być zaniesiona przez obiedwie strony. Art. 178. Artykuły 77, 94, 95, i 96, dotyczące władz, do których należy stósowanie przepisów o małżeństwach, i obowiązków prokuratorów królewskich, ściągają się równie i co do małżeństw pomiędzy ewangielikami. *D.c.n.*

— *Z Paryża* 14 *Czerwca.* —

Od kilku dni rozbiérają już salę posiedzeń sądu parów, która jak wiadomo tymczasowie przyrządzoną została. Natomiast będzie stawiany oddzielny gmach murowany do takich posiedzeń.

Dnia wczorajszego rostrzygnął sąd przysięgłych sprawę o zabójstwo i zrabowanie małżonków Mees. Z dwóch oskarżonych domowników téj rodziny, niejaki Logerot został przez sąd przysięgłych uznany niewinnym i bezzwłocznie na wolność puszczonym; przeciwko drugiemu, który się nazywa Vaucauvenbergher, nieprzyjęto wprawdzie skargi o morderstwo i podpalenie, ale uznano go winnym przywłaszczenia własności nieboszczyków, zaco skazany został na 10 letnie zatrzymanie w domu kary i poprawy, stanie pod pręgierzem i na zostawanie przez całe życie pod dozorem policyi. G. C. W.

— *Dnia* 20 *Czerwca.* —

Panowie Thiers i Gerard starają się pojednać marszałka Maison z głęboko obrażonym marszałkiem Moucey. Przed odjazdem marszałka Clauzel nieporozumienie to ma bydź zagodzone; dotąd jednak wszystkie kroki nie zbliżyły strony obrażonéj.

Zarząd wewnętrzny pana Montalivet podoba się powszechnie, nawet i politycznym jego przeciwnikom, którzy zajmują się teraz bardziéj sprawami zagranicznemi jak domowemi, nie spodziewając się z tąd żadnych korzyści.

Listy z Tanger donoszą, że cesarz marokanski oświadczył swoję gotowość zadość uczynić żądaniom rządu francuzkiego z któ-

rym pragnie zostawać w dobrem porozumieniu. G. P. S.

— *Z Frankfortu n. M.* 17 *Czerwca.* —

Tutejszy *Journal de Frankfort* zawiera wiadomość, że xiężniczka Wiktorya Kent, synowica panującego króla angielskiego, a jako taka, następczyni tronu W. Brytanii, zaślubić ma xięcia Ernesta, który jest starszym synem panującego xięcia Sachsen-Coburg.— Wiadomo, iż xiąże Sachsen-Coburg ma dwóch synów i dwóch braci. Starszy syn Ernest, liczy lat 18, młodszy Albert, 17. Z braci, Ferdynand, jest cesarsko-austryackim feldmarszałkiem i ojcem małżonka Dony Maryi; a Leupold jest królem Belgijczyków. Z dwóch siostr, Julianna (Anna Federowna), była małżonką Jego Cesarzewiczowskiéj Mości W. xięcia Konstantego, a Marya Ludwika Wiktorya, jest wdową po xięciu Kent, bracie Wilhelma IV, króla Angielskiego. Tym sposobem xiężniczka Kent, jej córka, jest wujeczną siostrą przyszłego swego małżonka— Jeźli związek ten przyjdzie do skutku, węzły między Angliją, Sachen-Cobnrg, Belgią i Portugalią, będą jeszcze ściślejsze. Francya, zdaje się, iż jest bardzo uradowana z tych układów, ponieważ zięć króla Filipa, król Belgijczyków, jest stryjem młodego xięcia Ernesta. Ten ostatni ma z ojcem swym i bratem przybyć na kilka dni z Londynu do Paryża.

— *Od brzegów Menu* 17 *Czerwca.* —

Rząd związkowy niemiecki zamówił w Sgwecyi do 3000 dział żelaznych dla uzbrojenia twierdz Ingolstadt,Landau iGermersheim. Około 900 sztuk najcięższego wagomiaru już jest w drodze, reszta w tym jeszcze roku nadejdzie. G. P. S.

— *Hanower* 23 *Crerwca.* —

W królestwie hanowerskiém żydzi mają bydź przypuszczeni do równego używania praw publicznych z wyznaniami chrześciańskiemi, o ile to da się pogodzić z dobrem ogółu. G. P. S.

— *Z Madrytu* 6 *Czerwca.* —

Zapewniają, że ociąganie się jener. Kordowy z powrotem do wojska, nie ma innéj przyczyny, jak brak pieniędzy, bez których, przynajmniéj na główniéjsze potrzeby, wracać nie chce. Z zaliczenia które rząd otrzymał od pana Ardoin, dają tylko 8 milli. realów do dyspozycyi jenerała Kordowy.

Z dawnych ministrów, pan Martinez de la Rosa rozpoczął na nowo swoje prace literackie; hrabia Toreno żyje wystawnie i z przepychem, a pan Mendizabal odwiedza pieszo kawiarnie i promenady, mówi w sposób objaśniający o postępowaniu, jakie sobie w sprawach publicznych zamierzał przedsięwziąć, nakoniec o swojém *votum* zaufania.

— *Dnia* 8 *Czerwca.* —

Bergers, jeden z pojmanych dowódców karlistowskich w Katalonii, obowiązał się wykryć ważne wyjaśnienia, jeżeli zostanie na wolność puszczony. Już nawet oddał całą korrespondencyę swoją.

— *Dnia* 11 *Czerwca.* —

Dnia wczorajszego odbyła królowa w towarzystwie Kordowy przegląd obu batalionów swego imienia. Po skończonym przeglądzie zaprosiła na obiad wszystkich ministrów i jener. Kordowę.

— *Dnia* 14 *Czerwca.* —

Rozpoczęto już przedaż dóbr narodowych, która wszelkie przewyższyła oczekiwania; dwa domy, z których jeden szacowano 299,291,a drugi 105,000 realów, zapłacono na licytacyi 1,220,000 i 511,000 realów.

Dowódca jednego batalionu Nawarczyków przeszedł na stronę Krystynistów. To spowodowało rozwiązanie batalionu, z którego część ludzi rozeszła się, część uszła do Francyi.

— *Dnia* 19 *Czerwca.* —

Rząd hiszpański znaczą zaciąga pożyczkę w Londynie. W tym zamiarze wysłał ajentów do bankiera Coots, który chętnie przystał na podane warónki i ma zaliczyć do 90 milionów franków, biorąc w zastaw dochody wyspy Kuby. G. P. S.

ROZMAITOŚCI.

O wyobrażeniach religijnych starych Litwinów.

(z Narbutta.)

Podług oświadczenia w przemowie Narbutt 30 lat życia swojego łożył na zebranie historycznych materyałów i wiadomości, które teraz uporządkowane i obrobione publiczności podał; oto wyjmujemy niektóre:

Pramskimas zwał się Bóg najwyższy, co w litewskiém narzeczu oznacza los, a jego władza obejmuje ludzi, bogów i świat caly, Jego posłami do ludzi byli *Wandu* i *Weja*. t. j. woda i powietrze. Gniewny przemienił pierwszą w potop wszystko chłonący, a drugą w burzę wszystko niszczącą (zawieja). Jemu najbliższy jest *Okkapirmas*, rodziciel czasu, który stworzył wiosnę i jesień, a życie ludzi między wesołe i smutne dni podzielił. *Perkunas* był bogiem ognia, władzcą gromu, spokrewniony z sławiańskim: Perunem. Bóg wojny zwał się *Kawas*, i szczególna, że miesiąc marzec, który w łacińskim od Marsa nazwę nosi, w litewskim podobnież *kawas* jest nazwany. Jego obrazem zmysłowym (symbolem) był czarny kogut, którego Litwini na wojennych swych chorągwiach nosić mieli. *Rogutis* była boginią wesołości i pijaków, mając w opiece browary piwa i miody. Piwo nazywa się po litewsku *alus*, przypomina nam angielskie *ale* (piwo). Bóg poezyi zwał się *Sotwaros*, jego służebni, litewscy bardowie, nazywali się *burts* i *burtinikai*, powszechnie należą do wajdelotów, podrzędnéj klasy kapłanów, których najwyższy, *krewe-krewejto* w Romowie w Prussiech miał swą stolicę. Bóg morza zwał się *Atrimpos*, nienawistny Litwinom, którzy się też także nigdy daleko na morze nie ważyli, chociaż mieszkali na jego brzegu, od ujścia Wisły do Diny.

Słońce było rodzicielką ziemi, jego mężem xiężyc. Inne dzieci z tego małżeństwa były gwiazdy, o których Litwini mniemali, iż światło swe od matki słońca, jak ziemia, biorą. Śpiew gminny, którego Narbutt za starożytny uważa, opiewa następujące zdarzenie:

»Xiężyc zaleca się słońcu, ich pocałunek zrodził pierwszą wiosnę; najraniéj zbudziło się słońce, a xiężyc dłużéj spoczywał; błądził potem samotnie, i pokochał się w porannéj zorzy; to obraziło Perkuna, i przeciął go na dwie połowy. Dla czegóż porzuciłeś słońce; dla czego pokochałeś się w zorzy, i śród nocy błądzisz samotnie?«

W dalszym ciągu opisuje Narbutt w osobnym rozdziale kilka starożytnych litewskich grobów, które podług objaśnienia i dołączonego rysu, są do tych podobne, jakie bywają często w północnych Niemczech znajdowane. Byliżto Celtowie, czyli Sławianie lub Germanie, którzy część Europy temi pomnikami teraz nieznanego czasu i nieznanego życia zasiali? Tylko za pomocą jak najdokładniéjszego porównania, jeszcze tu i owdzie okazujących się szczątków tego rodzaju w różnych krajach, różnych języków, będziemy mogli dostateczne mieć poznanie o tych dziwnych ziemi i kamieni-mogiłach.

Godne jest uwagi, iż Litwini, podobne mogiły z pogańskich czasów zowią także olbrzymie groby (*milsukappi*); koło Wilna jedna mogiła w podaniu gminu nazywa się: Mogiła wiel. xięcia Gedymina; a druga zaś w okolicy: *Kapines wade Boussa* (kopiec wojewody Bussa. O tym Bussie wzmianka w »Pieśni o wyprawie Igora«). — (*Z Blät. f. lit. Unterh.*) R. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Lipca.

Makowska Marya, Oraczewski Antoni, Olszewski Stanisław, Kołaczkowska Wiktorya, Ferenzowicz Antoni, Lekczyńska Justyna, Byczkowski Karol, Machnicki Alexander, Grodzicki, Gostkowski, Breitenwald August, Bejnerd, Karoński Roman, Kotowski Erazm, Hube Karol, z Polski; Brandys Wojciech, z Galicyi; v. Raupach Ernst radca dworu, Richter Władysław, Czemer Leon, Neiger Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Pfeiffer Fryderyk. Dobrosławski Fortunat, do Polski; Jacobij, Rembowski Edward hr., Rowadowski Antoni, Rejowa hr., do Galicyi; Wojski Wilhelm, Neumann, Zawadzki, do Pruss.